



Gala czy trumna?

Jak informują służby prasowe, poza konferencjami prasowymi i stałym kontaktem z dziennikarzami zajmującymi się tematyką edukacyjną, Ministerstwo Edukacji Narodowej zorganizowało także 9 marca w Sejmie konferencję „Bezpieczna i Dobra Szkoła Polska”. - Istotnym elementem działań zmierzających do dobrego przyjęcia strojów jednolitych była też „Gala strojów szkolnych” 27 czerwca. Głównym celem eventu było trafienie z przekazem właśnie do młodzieży. Podczas Gali producenci odzieży zaprezentowali przygotowane kolekcje strojów szkolnych, które swoją różnorodnością i niekiedy oryginalnością zachęcały do ich wyboru i noszenia – opowiada Aneta Woźniak, rzecznik MEN.

Młodych zbuntowanych takie argumenty jednak

Mundurka cień

Ministerstwo Edukacji Narodowej wprowadziło od nowego roku szkolnego obowiązek noszenia przez uczniów jednolitych strojów. Powodów, jak się okazuje, jest sporo: poprawa stanu bezpieczeństwa, przywrócenie ładu w szkole, budowanie wspólnoty i solidarności, tożsamości i tradycji oraz eliminacja „rewii mody”. Specjaliści od piaru przyjrzeni się stronie wizerunkowej realizacji tego pomysłu.

„Myślisz, że łatwo jest edukować młodzież? Sądzisz, że zrobiłbyś to lepiej? Jeśli tak to przenieś się do ‘typowej’, polskiej szkoły i zmierz się z panującym tam chaosem, występkiem i patologią. Przemierzaj szkolne korytarze, zaglądamy do sekretnych pomieszczeń i zbieraj poukrywaną tam kontrabandę. Misja nie będzie łatwa, bo zdemoralizowana młodzież bronić się będzie do upadłego. Na szczęście Wielka Rada Dwoch wyposażyła Cię w najnowocześniejszy na świecie miotacz mundurków, który odmienia nawet najbardziej zdemoralizowanych uczniów oraz stały kontakt z Centralą, w której Twój wierny przyjaciel Orzech będzie pilnował, aby misja zakończyła się pełnym sukcesem. Sprowadź zagubionych uczniów na właściwą drogę i pamiętaj - racja jest po Twojej stronie!”

Właśnie tak portal mobia.pl zachęca kilka tygodni przed oficjalnym wprowadzeniem jednolitych strojów do wypróbowania nowej gry komórkowej, w której grający wciela się w rolę byłego już ministra Romana Giertycha, a jego zadaniem jest „ubierać” uczniów w mundurki. Pomysł na antypromocję bez wątplenia ciekawy, czy to samo można powiedzieć o budowaniu pozytywnej strony mundurka?

nie przekonują. Świadczy o tym powitanie sprawione w ten sam dzień ministrowi przez przedstawicieli Młodego Centrum, Forum Liberalnego oraz młodych Socjaldemokratów, którzy na swoją manifestację przynieśli trumnę, mającą symbolizować śmierć polskiej edukacji. W podobnym tonie utrzymane były komentarze na forach internetowych, których może lepiej już nie przytaczać.

Oznakowane wiewiórki

Środowisko PR ocenia dotychczasowe działania wizerunkowe i informacyjne prowadzone przez MEN jako wyjątkowo nieudane i przynoszące pomysłowi więcej szkody niż pożytku. - W mediach brakuje klarownych deklaracji, argumentów, a przede wszystkim poważnej debaty. Komunikacja MEN ogranicza się raczej do lakonicznych komunikatów wydanych na konferencjach prasowych. Działania wizerunkowych nie dostrzegam – mówi Przemysław Kutnyj, senior account manager CORE PR.

Również Krystian Cieślak, client service director Rainer Communication, niewiele zauważył działań ze strony ministerstwa - poza konferencją anonującą pomysł oraz pokazem mody uczniowskiej. Zauważył natomiast, że zamiast pojawiania się pozytywnych aspektów nowego pomysłu rozpuętała się niezbyt przychylna debata społeczna na temat tego, czy mundurki są w ogóle potrzebne. - Często podnoszono negatywy: wysoka cena mundurka, opór środowisk uczniowskich i nauczycielskich, sceptycyzm rodziców. MEN nie dał jednoznacznych odpowiedzi na te pytania i nie pannał nad tym, w którym kierunku zmierza debata.



P r e l i t e
P U B L I C R E L A T I O N S

Tworzymy

strategie sukcesów

z wiedzą i doświadczeniem

Od września 2006 r. uruchomiliśmy PR System®

unikalne, autorskie oprogramowanie, które łączy naszą wiedzę w obsłudze klientów, możliwości Internetu oraz światowe rozwiązania w zakresie CRM dla branży public relations

www.prelite.pl

Wydaje mi się, że nieprzychylny stosunek mediów do zagadnienia w dużym stopniu wynika z osoby ministra, która jest negatywną „twarzą” pomysłu – mówi Cieślak.

To, że temat pomimo wielu pozytywnych aspektów nie zdobył przychylności mediów widoczne jest gołym okiem. - Jest raczej tylko zamieszaniem, z którego niewiele wynika – mówi Piotr Płocharski, prezes Lighthouse Consultants. Postrzega on mundurki jako temat niepotrzebnie sensacyjny. Ma też wrażenie, że w odczuciu społecznym (w tym również w odczuciu dziennikarzy) temat mundurków, podobnie jak wiele innych inicjatyw ministra Giertycha, pojawił się nie dlatego, że uznał go on za niezwykle istotny problem polskiego szkolnictwa, a jedynie po to, żeby pisać i mówić jak najwięcej o samym pomysłodawcy. - Podobnie leśniczy, który nie bardzo wie, jak poradzić sobie z wyrębem drewna, ale bardzo zależy mu na popularności, mógłby zaproponować oznakowanie wszystkich wiewiórek w lesie malutkim światełkiem fosforyzującym na końcu pięknej wiewiórczej kity. Zainteresowanie mediów gwarantowane! - mówi Płocharski.

Wspomnienia niebieskiego mundurka

Do noszenia mundurków miała zachęcić uczniów ogólnopolska kampania billboardowa, na którą MEN chciał wydać około 650 tys. zł. W końcu z kampanii zrezygnowano, między innymi w wyniku oprostowania jej przez agencję reklamową DSK. - Nie wydaje mi się, żeby przyniosła ona pożądaną efekt. Z pewnością bardziej rozsądne byłoby przeprowadzenie kompleksowej kampanii PR, skierowanej do strategicznych grup docelowych – zauważa Krystian Cieślak. Podobnie jak pozostali piarowcy zauważa on, że budżet tej wielkości mógłby wspierać naprawdę szeroką kampanię PR. Pytaliśmy, jakie aspekty można by podczas niej wykorzystać.

- Warto byłoby odszukać najstarszych Polaków, którzy chodzili do szkół jeszcze przed wojną i opublikować ich wspomnienia związane z mundurkiem. Można byłoby zorganizować wystawę zdjęć dzieci w mundurkach - poczynając od czasów zaborów, albo też współczesną, czyli jak wyglądają mundurki dzieci w różnych krajach. Noszą je nawet maoryskie dzieci w Nowej Zelandii, więc to mogłoby być bardzo ciekawe - proponuje Piotr Płocharski. Ma też pomysł na konkurs wśród samych uczniów lub studentów szkół artystycznych na projekty mundurków. - Mnóstwo nastolatków interesuje się modą, designem, projektowaniem, więc mogłoby to

Często dyskutowaną kwestią, nie tylko w Polsce, jest skuteczność mundurków w podnoszeniu wyników uczniów oraz poprawianiu ich nastawienia do nauki. David L. Brunsma z Uniwersytetu Missouri oraz Kerry A. Rockquomore z Uniwersytetu Notre Dame opublikowali w „The Journal of Education Research” badania, w których udowodnili, że wprowadzenie mundurków nie spowodowało poprawy frekwencji ani dyscypliny. Nie wyeliminowało też problemu narkotyków. Ci sami naukowcy stwierdzili, że mundurki nie miały znaczącego wpływu na osiągnięcia w nauce ani na nastawienie uczniów do szkoły. Na tym samym poziomie pozostały relacje grupowe, pogorszyło się jednak ogólne nastawienie uczniów.

Źródło: www.wikipedia.org

być dla nich zajmujące. Jeśli dodatkowo nagrodą byłaby sesja zdjęciowa tych projektów w jakimś piśmie i wyjazd na targi mody do Mediolanu czy Londynu, to czemu nie? – pyta z uśmiechem.

Krystian Cieślak widzi również możliwość odwołania się do tradycji. Wydaje mu się to jednak dość ryzykowne, przez większość kojarzone z szarością i bylejąkością lat komunizmu, kiedy to półki salonów odzieżowych świeciły pustkami, a mundurek był świetną okazją, żeby to ukryć. - Odwołanie do tradycji powinno być raczej przywołaniem chlubnych wydarzeń z życia samych szkół: tradycji sportowych (kibicowanie podczas uczniowskich zawodów sportowych), osiągnięć uczniów na polu humanistycznym, tradycji związanej z kształceniem lokalnej społeczności i wkomponowaniem go w estetykę szkolnego ubioru – wymienia Cieślak - Na koniec, jak w przypadku każdej mody, tak i w przypadku kreowania mody na mundurek, może warto byłoby wesprzeć komunikację znanymi twarzami. Trzeba jednak pamiętać, że powinny to być postacie, z którymi młodzi ludzie się utożsamiają i na których chcieliby się wzorować.

Co więcej można zrobić, by zainteresować mundurkami nie tylko media, ale również uczniów, rodziców i pedagogów? Piotr Płocharski radziłby wykorzystać takie narzędzia i kluczowe przesłania, które byłyby jak najmniej konfrontacyjne. - Można byłoby powołać się na szkolną lekturę „Wspomnienia niebieskiego mundurka” Wiktora Gomułickiego. Budować komunikację na wspólnej tożsamości uczniowskiej, na manifestowaniu poprzez mundurek przynależności do grupy – radzi.

Niektóre polskie szkoły nie martwią się poczynaniami MEN, gdyż mundurki były w nich obecne od zawsze. Są to przeważnie szkoły specjalistyczne – muzyczne, artystyczne czy katolickie. Jedną z nich jest gimnazjum Sacre Coeur w Pobiedziskach. Jej uczniowie od początku istnienia szkoły, czyli od roku 1921 zawsze nosili mundurki. - Poddawany w wątpliwość był co najwyżej ich fason czy rodzaj materiału. Młodzież przeprowadzała sondaż i w zależności od wyników wprowadzano niewielkie zmiany - wspomina siostra Maria Broniec, dyrektor szkoły.

W kontekście świata zdominowanego przez konsumpcyjny tryb życia wprowadzenie mundurków do szkół to niewątpliwie płynięcie pod prąd, lecz sam mundurek może być kołem ratunkowym dla młodych ludzi, którzy łatwo się gubią w chaosie współczesności, kryzysie wartości i postaw. Niestety, wśród negatywnych cieni brakuje ukazania mundurka w dobrym świetle.

Komunikacja MEN ogranicza się do lakonicznych komunikatów wydanych na konferencjach prasowych

Podyskutuj o tym artykule w  wp.pl w serwisie media.wp.pl

Anna Wojciechowska ■